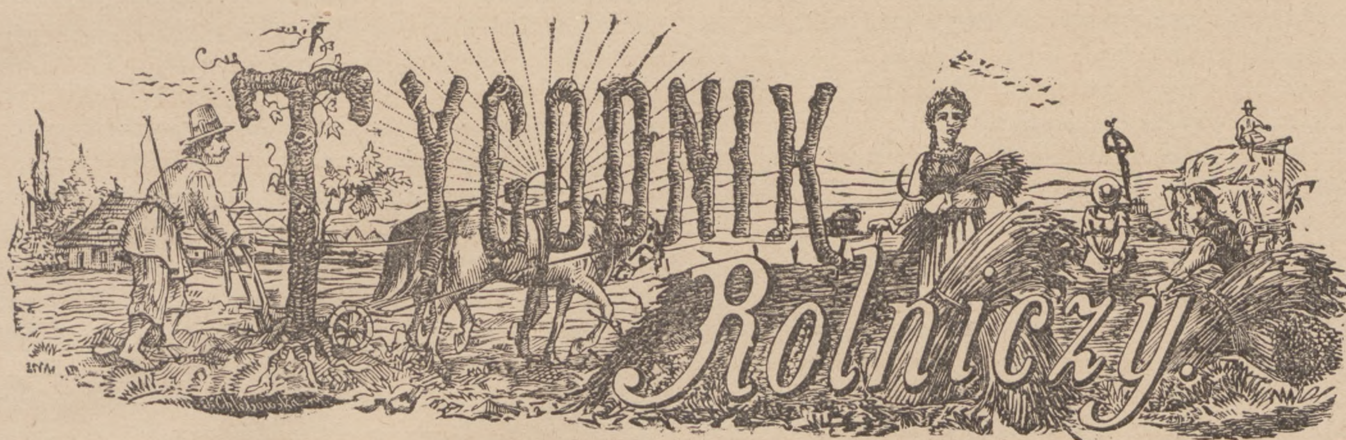
Nr. 31. Kraków, 30 Lipca 1892. Rok IX



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

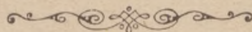
„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik", i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika", przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem na cały rok **6 złr.** na pół roku **3 złr. w. a.**; z przesyłką pocztową do Niemiec na cały rok **12 Mk.**; do Królestwa polskiego na cały rok **6 Rs.**; pp. Oficyaliści płacą rocznie **4 złr. w. a.**

Upraszamy również Pp. Prenumeratorów, którzy dotychczas prenumeraty nie uiścili, by byli łaskawi takową jak najrychlej nadesłać.



W sprawie kwalifikacyjnych egzaminów państwowych kandydatów do służby administracyjnej przy gospodarstwach rolnych.

(Dokończenie.)

Wszystkie przytoczone powyżej wywody przemawiają za tem, że kwalifikacya zawodowa kandydatów do służby administracyjnej przy gospodarstwach (wiejskich) rolnych jest pożądaną tak w interesie samych urzędników gospodarczych, jakoteż w interesie służbodawców. Kwalifikacya ta uzyskaną być może tylko przez naukę, praktykę i doświadczenie, których posiadanie udowodnionem być winno.

Czy kandydat taki, wiedzy potrzebnej do swego zawodu nabędzie w jakimś zakładzie naukowym, czy też w drodze praktyki i doświadczenia i przez studyum prywatne, to jest rzeczą bardzo obojętną.

Dowód posiadania wiedzy i kwalifikacyi fachowej winien on złożyć przez poddanie się egzaminowi kwalifikacyjnemu.

Rozumie się, że przy egzaminie takim, mającym stanowić podstawę do ocenienia kandydata, o ile tenże odpowie w praktyce gospodarskiej swojemu zadaniu, wszelkie subtelności naukowe winne być wykluczone i tylko te gałęzie, a z nich te kwestye uwzględnione, które jako prawdziwe, dokonane zdobycze nauki i praktyki gospodarskiej wprost w praktyce korzystne zastosowanie znajdują.

Lecz i tak jeszcze wypadałoby zaprowadzić dwojakie egzamina praktyczne ze względu na podwójny cel, do jakiego urzędników gospodarskich w praktyce się używa i ze względu na przypuszczalny stopień kwalifikacyi tychże urzędników w chwili przypuszczenia do egzaminu. Nazwać by je można pierwszy i drugi, lub niższy i wyższy egzamin państwowy. Mając tu na względzie stosunki czysto krajowe, przyznać potrzeba, że z gospodarstw większych posiadłości, potrzebujących urzędników gospodarczych, są takie, które administruje właściciel stale i potrzebuje tylko w urzędniku swym mieć dobrego wykonawcę swoich zarządzeń, nie otwierając dla tego urzędnika u siebie widoków awansu. Otóż tego rodzaju urzędnik nie potrzebuje

też mieć kwalifikacyi wyższej administracyjnej w ściślejszem słowa znaczeniu i wystarczy, jeżeli on pod względem techniki gospodarskiej posiada takową w zupełności, a z wiadomości administracyjnych o tyle tylko, o ile sposób przeprowadzenia danych zarządzeń winien być jak najściślej celowym, a więc ekonomicznym.

Przedmiotem egzaminu praktycznego dla tej kategoryi kandydatów byłaby:

1) Technika produkcyi roślinnej,
2) Technika produkcyi zwierzęcej,
3) Mechanika rolnicza;

wszystkie trzy przedmioty w zastosowaniu praktycznem, wystarczającem do wyjaśnienia i zrozumienia sposobu, jak ta lub owa czynność spełniona być powinna i dlaczego tak a nie inaczej, a z pominięciem wszelkich niemających praktycznego zastosowania możebności i środków, chociażby takowe nawet nie były bez wartości naukowej. Przedmioty zasadnicze (podstawowe), jak nauki przyrodnicze, jako takie nie mogą być przedmiotem egzaminu praktycznego i możnaby tyle tylko wiedzy z ich zakresu domagać się od kandydata, ile koniecznem jest do wytłómaczenia racyonalnego (logicznego) i gruntownego zrozumienia pojedyńczych czynności lub zjawisk z techniki gospodarczej.

Nadto musiałby egzamin ten uwzględnić część:

4) Rachunkowości,

obejmującą zestawienia tabelarne i wykazy odnoszące się do techniki gospodarczej. Rachunkowości ściśle administracyjnej również po kandydacach tych (pomocniczych) domagaćby się nie można. Egzamina te winny być w taki spsób przeprowadzone, z któregoby się dało napewne nabrać przekonaia, iż kandydat posiada na wskróś, potrzebną w praktyce gospodarskiej rutynę i zupełną biegłość w pojmowaniu, wykonaniu i racyonalnem rozwijaniu udzielonych mu dyspozycyj, że jest wprawnym w tego rodzaju regularnie powtarzających się czynnościach i wymogach, o których bez wszelkich dyspozycyi z natury ich rzeczy pamiętać należy (czuwanie, kontrola, konserwacya etc.).

Egzamina zaś drugie (wyższe) praktyczne powinny obejmować, oprócz:

1) Techniki produkcyi roślinnej,
2) Techniki produkcyi zwierzęcej,
3) Mechaniki rolniczej, — jeszcze
4) Zasady organizacyi i administracyi gospodarczej, wraz z
5) Rachunkowością administracyjną ścisłą.

I przy tych egzaminach niepotrzebnem jest zaciekanie się w dziedzinę ścisłej teoryi, znaczenie naukowe tylko mającej, a wskazanem natomiast ścisłe badanie kandydata, czy zasady nauki, li tylko w praktyce zastowanie mające, gruntownie posiada i szczególnie jest uzdolnionym praktycznie, by w danym razie z nauki tej skorzystać (spryt oryentowania się w danym wypadku, spryt zastosowania się odpowiedniego celowi). Zręczność ze względu na techniczne użycie i świadomość ekonomicznego wyniku i celu winna być cechą uzdolnienia kandydata. Egzamin z organizacyi administracyi, oraz rachunkowości gospodarczej obejmować ma nietylko zasady odnoszące się do produkcyi roślinnej i zwierzęcej, lecz także winien kandydat nadto wykazać uzdolnienie racyonalnego, celowego operowania ekonomicznego, w razie rozciągnięcia czynności administracyjnej na inne gałęzie gospodarcze, z rolnictwem zostające w związku, mogące się z czasem stać potrzebnem uzupełnieniem gospodarstwa. Tu należy mieć na względzie różne specyalne kultury i użytkowanie ziemi (las, stawy, wikliny, chmielniki, pasieki etc.) jak niemniej przemysł posiłkowy rolniczy (gorzelnictwo, piwowarstwo, krochmalstwo, konserwowanie płodów surowych etc.).

Trudnem jest wskazać te działy w pojedyńczych przedmiotach, obejmujących gałęzie produkcyi rolniczej, z którychby egzaminować należało, a te które zupełnie pominąć można. W każdym bowiem dziale, znajdują się kwestye ważne dla praktyki gospodarczej, a są i takie, które tylko znaczenie naukowe mają. Zależeć to będzie od uznania ciała egzaminacyjnego, aby takowe ograniczyło się li tylko na pytania, znaczenie praktyczne mające.

I cel ten nie będzie trudnym do osiągnięcia, jeżeli w skład komisyi egzaminacyjnej wchodzić będą gospodarze posiadający wykształcenie fachowo naukowe z uznanem powszechnie uzdolnieniem praktycznem, którzy przez długoletnią praktykę potrafili sobie zdobyć zdrowe, praktyczne poglądy na warunki gospodarowania wśród danych lub nawet różnych stosunków naszego kraju.

W każdym razie wydaje się potrzebnem, by udział w komisyi egzaminacyjnej wzięli:

a) Przedstawiciele nauki,
b) Przedstawiciele praktyki,
c) Reprezentant władzy (delegowany).

W gronie więc tej komisyi powinni zasiadać:

a) Trzej profesorowie fachowi, jako przedstawiciele nauki, techniki produkcyi roślinnej, produkcyi zwierzęcej i administracyi gospodarczej.

Pierwszeństwo będzie się należało takim siłom naukowym, o których wiadomo, że są z praktyką pospodarczą obyci.

b) Trzej co najmniej gospodarze praktyczni, pracujący w różnych stronach (a więc wśród różnych stosunków) kraju, o których wiadomo, że tak pod względem sprytu i znajomości rzeczy w administrowaniu i urządzeniu majątków większych i mniejszych, jakoteż pod względem zastosowania techniki gospodarczej, na nich zupełnie jako na powagach polegać można.

c) Delegat władzy winien być również znaną powagą w kraju pod względm wiedzy fachowej gospodarczej.

Ważną jest rzeczą, żeby przy mianowaniu członków komisyi egzaminacyjnej, uwzględnione były przedewszystkiem notoryczne powagi fachowe.

Ponieważ komisya egzaminacyjna odpowiada całą swoją powagą i powagą władzy ją powołującej za uznanie kwalifikacyi poddających się egzaminowi kandydatów, przeto

będzie jej rzeczą egzamina tak przeprowadzić, by z jednej strony nie odstręczać i nie odstraszać od nich kandydatów do służby, z drugiej strony pomienionej własnej powagi na szwank nie narazić wobec gospodarzy przyjmujących kandydatów do służby. Sporządzenie szczegółowego programu, odnoszącego się do przedsiębrania i przeprowadzenia egzaminów, jakoteż do formy świadectw kwalifikacyjnych, będzie rzeczą odnośnej komisyi egzaminacyjnej, jako najkompetentniejszej w tym względzie powagi.

Do egzaminów kwalifikacyjnych celem uzyskania takiego dyplomu, winni być dopuszczeni kandydaci na podstawie odbytej praktyki za przedłożeniem wszystkich posiadanych świadectw i curriculum vitae, bez względu na to, czy szkoły fachowe odbyli lub nie i bez względu na to, czy zamierzają w przyszłości na własnych lub też na obcych gospodarstwach pracować.

Dalej na razie nie da się z łatwością rozwinąć, program wprowadzenia w życie egzaminów praktycznych, jak z drugiej strony wydają sią granice, wśród których organizacya ta miałaby być przeprowadzoną, dostatecznie wytkniętemi. Tuby tylko nadmienić się dało, że w Czechach egzamina takie istnieją, że kierunek jednak w niniejszym programie rozwinięty, wydaje się być dla naszych stosunków jedynie celowym.

Czernichów, dnia 20 grudnia 1891 roku.

Mikołaj Wojciechowski
profesor szkoły rolniczej w Czernichowie.

Przepisy użycia nawozów sztucznych *)

Główną podstawą zasilania ziemi w każdem gospodarstwie powinien być nawóz stajenny. Zadaniem nawozu sztucznego jest tylko poparcie i spotęgowanie działania nawozu stajennego, którego przenaczeniem jest nietylko żywienie roślin ale zarazem spulchnienie ziemi, ogrzanie jej i pobudzenie do rozkładu. Nawóz stajenny mieści w sobie prawie wszystkie składniki potrzebne do pożywienia roślin, tylko zwykle w niedostatecznej ilości lub w nie odpowiednim stosunku. Zaradzanie temu i dostarczenie roślinom pokarmów brakujących w ziemi, a niezbędnych do uzyskania najwyższego możebnie plonu, jest właśnie zadaniem nawozu sztucznego; nie jest on wszakże zdolny zastąpić nawozu stajennego pod względem zbawiennego działania jego na ogrzanie, spulchnienie i przysposobienie ziemi. Wyłączne użycie nawozu sztucznego byłoby zatem możebne tylko w wyjątkowych razach. **) Dałoby się to zastosować przeważnie na gruntach bagnistych, a wypadkowo także na ziemiach obfitujących w pruchnicę, w ogóle jednak nawóz sztuczny jest tylko czynnikiem pomocniczym nawozu stajennego i powinien użytym być równocześnie lub naprzemian z nawozem stajennym.

*) Podług artykułu w „Der praktische Landwirth".

**) Szczególnie gdy nie używa się nawozów zielonych.

Pokarmy, które są dostarczane ziemi w postaci nawozów sztucznych, składają się zwykle z kwasu fosforowego, azotu i potasu. Ilość i jakość, w których te 3 składniki zawarte są w nawozach sztucznych pojedynczo lub zbiorowo, stanowią o ich wartości, a im wyższą jast wartość ta, tem nawóz jest cenniejszy przy jednakowych innych właściwościach swoich.

Dr. E. Weissl podaje następujące sposoby użycia nawozów sztucznych stosownie do wskazanych przez niego okoliczności:

1) Ziemie gliniaste, ciężkie, wilgotne i zimne potrzebują wiele kwasu fosforowego, mniej azotu, a prawie żadnych części potasowych.

Ziemie lżejsze, suchsze, cieplejsze potrzebują wiele azotu, a mniej kwasu fosforowego i patasu.

Ziemie obfitsze w humus potrzebują wiele kwasu fosforowego i potasu, a natomiast mało azotu.

Ziemie piaszczyste wiele potasu i kwasu fosforowego a przy zwykłym płodozmianie lub przy użyciu nawozu zielonego, bardzo mało lub wcale żadnych części azotowych.

Ziemie torfowate wymagają przeważnie potasu i kwasu fosforowego.

Ziemie bogate w wapno lepiej spotrzebowują i opłacają nawozy sztuczne w ogólności, aniżeli te, które nie zawierają w sobie wapna.

2) Stan nawożenia. Ziemie dobrze użyźnione, które bywały prawidłowo nawożone gnojem stajennym, potrzebują przeważnie kwasu fosforowego, azotu zaś w małej tylko ilości. Przy jednoczesnem nawożeniu gnojem stajennym, lub w razie dającej się spostrzedz w zbożu skłonności do wylegania, zasilenie azotem nie jest potrzebnem; potasowe zaś byłoby nawet bezużyteczne. Sposób ten użycia trzech wspomnianych pokarmów roślinnych może być również zastosowany do wszystkich ról, mających trzypolową uprawę. Ziemie wyczerpane mogą być zasilane z równą korzyścią wszystkiemi temi nawozami.

3) Przedplon. Po rzepaku, koniczynie, lucernie, łubinie, wyce, grochu i w ogóle wszystkich roślinach strączkowych należy używać głównie kwasu fosforowego, a mało albo wcale nic azotu.

Po kartoflach zaś, burakach i płodach kłosowych więcej azotu, a mniej kwasu fosforowego i potasu.

4. Płody. Przy produkcyi płodów kłosowych największy nacisk powinien być położony na kwas fosforowy; mniej ważnym jest dla nich azot, a ewentualnie i potas, który wtedy tylko użytym być powinien, gdy potrzebę tę wskazują okoliczności objęte punktami 1, 2, 3 i 5.

Dla roślin koniczynowych, strączkowych i na łąki, najpotrzebniejszym jest kwas fosforowy, a następnie potas. Nawożenie azotowe nie jest dla nich potrzebne, a często nawet wcale się nie opłaca.

Pod buraki, kartofle i wszystkie rośliny okopowe najgłówniejszym nawozem jest azot, ze stosownem jednak uwzględnieniem kwasu fosforowego. Potas zaś, w razie

gdyby się okazała potrzeba użycia tego nawozu, powinien być danym pod przedplon tych roślin.

Pod kukurydzę, rzepak i płody olejne może być z korzyścią użyty silny nawóz azotowy i fosfatowy.

5) Poplon. Jeżeli po roślinach zasilonych nawozami sztucznymi uprawianą ma być koniczyna, buraki lub kartofle, natenczas należy użyć pod ich przedplon więcej kwasu fosforowego z dodaniem stosownej do potrzeby ilości potasu.

a) Rośliny kłosowe.

Kwasu fosfor.	140—220 kg	16% superfosfatu.
albo . ,	300—400 „	żużli Tom. (z 16% kwas. fosf.)
Azotu . . .	70—100 „	salet. chilijskiej (z 15% azotu)
albo . .	54— 75 „	siarczan. amon. (z 20% azotu)
Potasu . . .	40— 60 „	chlorku lub siarczanu potasu (z 50% potasu).
albo . .	200—300 „	kainitu (z 10—11% potasu)

b) Rośliny z rodzaju koniczyn, strączkowe, łąki.

Kwasu fosforowego	150—200 kg.	16% superfosfatu.
albo . . .	350—450 „	żużli Tomassa,
Potasu	60— 80 „	
albo . . .	300—400 „	kainitu.

c) Buraki lub inne rośliny okopowe (kartofle).

Kwasu fosforowego	130—200 kg.	16% superfosfatu.
albo . . .	250—400 „	żużli Tomassa.
Azotu	140—180 „	saletry chilijskiej
albo . . .	100—130 „	siarczanu amoniaku.

d) Kukurudza, rzepak i inne rośliny olejne.

Kwasu fosforowego	150—200 kg.	16% superfosfatu
albo . . .	350—450 „	żużli Tomassa.
Azotu	150 200 „	saletry chilijskiej
albo . . .	100—150 „	siarczanu amoniaku.
Potasu	50— 60 „	chlorku lub siarcz. potasu
albo . . .	250—300 „	kainitu.

Stosunek ten powinien być mniej więcej w praktyce zachowany, wiadomo bowiem, że zbyt mała, równie jak i zbyt wielka dawka nawozu stratę przynieść może. Zwiększenie lub zmniejszenie ilości dawek, lub też zupełne usunięcie jednego z 3 wymienionych nawozów, zależeć będzie głównie od przytoczonych powyżej wskazówek (od 1 — 5).

Nawóz sztuczny należy rozrzucić równo i następnie płytko przyorać lub mocno zawlec. Rozrzucenie jednak nie powinno odbywać się jednocześnie z sianiem nasienia, tylko znacznie wcześniej.

Superfosfaty, saletra chilijska i siarczan potasu nadają się najlepiej do nawożenia wiosennego, przeciwnie zaś żużle Tomassa, siarczan amoniaku, chlorek potasu i kainit służą korzystniej do uprawy jesiennej, a w razie gdyby użyte być miały pod plon siany na wiosnę, powinny być rozrzucone w jesieni lub z bardzo wczesną wiosną. Użycie saletry chilijskiej jako nawozu wierzchniego (t. j. danego już po zejściu nasienia) może być zalecanem przy zasiewach zimowych, w innych razach, a nawet przy burakach nie daje dobrych wyników. Wszelako przy zasiewach zimowych nie należy używać całego nawozu odrazu, tylko $^1/_3$ część saletry chilijskiej rozrzucić w jesieni, a $^2/_3$ dopiero na wiosnę.

Chcąc uzyskać powolniejsze a dłuższe działanie, nawozu, jak np. na łąkach, lucerniskach itp. miejscowościach, użyć kwasu fosforowego trudniej rozpuszczalnego, a zatem nie superfosfatu, lecz żużli Tomassa, i nie innych soli potasowych, tylko kainitu. Nadto w wyborze nawozów sztucznych zważać także potrzeba na ich ceny, nie zapominając wszakże o wewnętrznej ich wartości. W nawozach sztucznych, zawieracjących w sobie znaczniejszy zasób pokarmów, przypada zwykle jeden ich klg. daleko taniej, aniżeli w nawozach mających mniejszą zawartość części pożywnych.

Obojętną jest rzeczą, czy nawóz superfosfatowy pochodzi ze zwierzęcych lub mineralnych fosfatów, (n. p. czy z kości czy z fosforytów), byle tylko był świeżym i nie leżał długo przed rozsianiem. W każdym więc razie nie chcąc daremnie wyrzucać pieniędzy, nie powinniśmy płacić drożej kwasu fosforowego w superfosfacie zwierzęcym, aniżeli w mineralnym. *K.*

Praktyczne doświadczenia co do czerwonki u świń.

Jak w latach poprzednich, tak również i w roku obecnym czerwonka wyrządza znaczne straty wśród trzody chlewnej. W samem Ks. Badeńskiem, szkodę spowodowaną tą chorobą w r. ubiegłym obliczają na 300.000 marek. Istota czerwonki była długo nieznaną; uważano ją za zgorzel, zapalenie śledziony, rodzaj tyfusu i t. p., a dopiero przed kilku laty miano odkryć leseeznika, rzeczywistą przyczynę tej zarazy. Nic więc dziwnego, że wszystkie polecane dawniej lekarstwa okazały się bezskutecznemi, a nawet i obecnie, zanim ów nowo odkryty lasecznik dostatecznie zbadanym zostanie, nie mamy jeszcze żadnego pewnego lekarstwa. Jedynie środki higieniczne i desinfekcyjne są niewątpliwie pomocnymi.

Nawozy i gnijące resztki paszy, pozostające w chlewach, stawały się siedliskiem zarazy. Choroba znikała i nie ukazywała się więcej tam, gdzie chlewy codziennie czyszczono starannie i obmywano wodą karbolową każdego tygodnia; wracała zaś ponownie, gdzie desinfekcyonowanie odbywało się opieszale. Również i w chlewach drewnianych, umieszczonych na podwyższeniu, a zatem suchych, spostrzegano to samo zjawisko, jeżeli tylko nawóz przez dłuższy przeciąg czasu nie został usunięty.

P. G. Hünersdorf, który od lat kilkudziesięciu prowadzi hodowlę trzody, opisuje w „Fühlin'gs landw. Ztg.“ z dnia 1 lipca r. b., iż wskutek tej choroby ponosił bar-

dzo znaczne straty, zanim środkami powyższymi pozbył się jej zupełnie.

Przeciwnie działo się u sąsiada jego, który pobudował dwa oddzielne, na podniesieniu stojące chlewy, w celu wypasania trzody. Nawóz leżał pod chlewami często całemi miesiącami, a wynikający stąd fetor uważano jako złe nieuniknione. Prawie regularnie po kilku tygodniach pojawiała się wśród tej trzody czerwonka, wskutek czego musiał on zaprzestać zupełnie nietylko hodowli, ale nawet wypasu świń.

Nie pozostawałoby zatem nic innego, jak przestrzeganie wzorowej czystości i starannego desinfekcyonowania chlewów, gdyby nie zrobiono spostrzeżenia, iż czerwonka powstaje często i bardzo gwałtownie wskutek zbytecznego rozgrzania lub też przeziębienia się zwierząt chlewnych. Zresztą, mimo starannego nadzoru popełniane bywają pewne błędy, dlatego zdaje się rzeczą stosowną, by oddziaływać przeciw ich szkodliwości, hartując zwierzęta regularnem zadawaniem środków czyszczących krew i wzmacniających żołądek. Opierając się na własnem długoletniem doświadczeniu, poleca p. Hünersdorf następujący w tym celu proszek: 4 funty Foenum graecum, 3 funty końskiej siarki (Rossschwefel), $3\,^1/_2$ funta antimonu i $1\,^1/_5$ funta korzenia wężowego (Schlangemwurzel). Lekarstwo to kosztuje w składach aptecznych 4 marek. Daje się tego proszku sztukom starszym na końcu noża dwa razy tygodniowo do paszy, sztukom młodszym odpowiednio mniej.

Przepisy powyższe są prawdopodobnie znane już niektórym gospodarzom, dla wielu jednak mogą być bardzo użytecznemi.

W sprawie gorzelnianej.

Dnia 13-go sierpnia b. r. odbędą się w Krakowie (w lokalu Towarzystwa rol., Garbarska 7) obrady gorzelników i właścicieli gorzelń. Na zebraniu tem rozbierane będą rozmaite ulepszenia i wynalazki odnoszące się do urządzenia gorzelń i mające dla właścicieli ich nader ważne znaczenie.

Wiadomem jest, że technicy inżynierowie, szczególnie zaś konstruktorzy aparatów destylacyjnych silą się od dłuższego już czasu, by wprost z zacieru ziemniaczanego otrzymać spirytus rektyfikowany, a jednak najlepszy ze znanych dotychczas aparatów, konstrukcyi Heysa, ledwie w połowie trudność tę usuwa. Daje on wprawdzie spirytus bardzo silny, bo dochodzący do 95%, jednak niezupełnie czysty, więc dający się użyć tylko do wódek zaprawionych.

Mając ten sam cel na oku, ustawa wódczana niemiecka z r. 1887 żądała, by po roku od jej zaprowadzenia gorzelnie produkowały wódkę rektyfikowaną, a to w przewidywaniu, iż przez ten czas technicy wymyślą takie aparaty odpędowe, które wydadzą odrazu spirytus o tyle czysty, by wódka nie zawierała nie więcej jak $^1/_{10}$% olejku swędnego i była wskutek tego nieszkodliwą dla ludzi. Tymczasem mimo ogłaszanych konkursów nie wymyślono nic odpowiedniego i rząd odstąpił od przymusu rektyfikacyi.

Główna trudność polega na tem, że potrzebaby stworzyć ogromną powierzchnię skroplającą, by przy destylacyi zacieru módz oddzielić od alkoholu wszystkie tłuszcze, kwasy i olejki swędne. Stworzywszy jednak w jakikolwiek sposób tak znaczną powierzchnię, wywołuje się ciśnienie w całym aparacie do tego stopnia, że destylacya wreszcie ustaje i destylatu jest znacznie mniej. Wynalazca zatem lepszego deflegmatora musi te wszystkie trudności usunąć. Obecnie słyszymy o dwóch nowych przyrządach, a mianowicie o aparacie patentowanym pp. Hoffa i Frommela, oraz o deflegmatorze p. Jenika. Obydwaj wynalazcy mają mieć na Zgromadzeniu w Krakowie wykład o swych systemach i zamierzają przedłużyć rysunki nowych deflegmatorów, od zawodowych więc znawców usłyszymy opinię o tych wynalazkach.

Ze względu zatem na ważność przedmiotu, jak oraz wskutek potrzeby porozumienia się w wielu innych kwestyach, mamy nadzieję, iż właściciele gorzelń opuszczą chwilowo zajęcie około żniwa i przybędą licznie na te narady.

ROZMAITOŚCI.

Zatrucie liśćmi akacyi. Weterynarz Zappel podaje w „Land. Blät. für Olden.“ szczegóły zatrucia trzech koni, które obgryzały korę i liście z akacyi.

Jeden z tych koni padł tej samej nocy. Głównym symptomem choroby było porażenie nóg, które spowodowało zupełne okulawienie konia. Sekcya wykazała wodniste zawartości kiszek, zaczerwienienie błony śluzowej i silne uderzenie na płuca. Porażenie części tylnych drugiego konia było dość silne, ustąpiło jednak pomału w przeciągu dni 9, pozostało tylko osłabienie trwające przez kilka tygodni. Trzeci koń, który lekko tylko był słaby, wyzdrowiał w ciągu dni 3. Trujące właściwości akacyi nie były dotąd zupełnie znane. Dochodzenia zarządzone wykazały, że akacya, która spowodowała te choroby, należała do „Robinia pseudacatia“. Power pisze w „Pharm. Ztg.“, że kora akacyi zawiera w sobie dwie substancye białkowe, składające się z nieszkodliwego globulinu i nader trującej albumosy (1·66%). Substancya ta może łatwo sprowadzić zatrucie.

Szkodliwość nasienia melotu. „Hanow. land. und forstw. Ztg.“ donosi, że dwóch weterynary francuskich stwierdziło śmierć kilkorga zwierząt wskutek zjedzenia pewnej ilości nasienia melotowego. Pierwszą ofiarą wypadku tego były 3 konie, ostatnią 3 barany, które dostawały paszę ze znaczną zawartością melotu. Po zaprzestaniu karmienia owiec tą paszą ustała zupełnie śmiertelność

w trzodzie. Działanie trucizny znajdującej się w ziarnie było nadzwyczaj szybkie, jagnięta bowiem, które padły zrana, nie okazywały w wilią dnia tego żadnych oznak choroby.

U koni zauważono nadto znacznie zmiejszone bicie pulsu.

Oznajmienia.

L. 4323.

Obwieszczenie dzierżawy.

C. i k. Intendentura 1 korpusu w Krakowie zawiadamia, iż zakupi w drodze dzierżawy dla poszczególnych stacyj od dnia 1 października 1892 do 30 września 1893 r. następujące artykuły dla poszczególnych stacyj, a mianowicie:

Dzień rozprawy	w Stacyi i urzędzie wojskowym	Dla Stacyi dzierżawnej w	Potrzeba na 1 rok. cetnar. metrycznych. siano	Słoma na sieczkę	Słoma na pościół.	Słoma do łóżek	węgli	Poręczenie wynosi zł. w. a. siana	codosłomy na sieczkę	codosłomy na pościół.	codosłomy do łóżek	węgli
9 sierpnia o godz. 10 przed południem.	Tarnowie	Tarnowie	—	—	3350	1080	4110	—	—	320	120	190
		Nowym Sączu	130	—	50	240	360	25	—	5	30	20
16 sierpnia o godz. 10 przed południem.	Krakowie	Wadowich	3479	—	1402	310	—	400	—	200	150	—
		Chrzanowie	1977	—	974	54	—	300	—	100	7	—
		Kentach	1977	—	974	54	—	300	—	100	7	—
		Niepołomicach	1977	—	974	54	—	300	—	100	7	—
		Bochni	—	—	1966	108	1032	—	—	200	15	50

Poszczególne postanowienia.

Do rozprawy będą przyjęte tylko pisemne oferty. każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności zadośćuczynienia wymogom dzierżawy.

Do wystawienia świadectw są upoważoione Izby handlowo-przemysłowe oraz Magistra m. Krakowa.

Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozpraw dla dotyczącej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie i Tarnowie

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 ct., oraz blankiety drukowane na oferty bezpłatnie.

Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się przepisanym warunkom wyłuszczonym w zeszycie. (Bedingnisheftes).

Kraków, dnia 9 lipca 1892 roku.

Z c. i k. Intendentury 1 korpusu.

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie: 9200 metr. cetnarów siana do odstawienia w miesiącu październiku, listopadzie i grudniu 1892, później w styczniu 1893 po 1500 ctn. m., a w lutym i marcu 1893 po 1600 ctn. metr.

Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem; „podanie cen sprzedaży na siano" najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży muszą być także, w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

Podania cen sprzedaży nadeszłe zapóźno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej, aż do 100 ctn. metrycznych, przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, do zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy — wystawione, w razie jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną — w drodze urzędowej do Intendantury 10go Korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.

Przedsiębiorcy, nieznani dostatecznie Intendanturze, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Kaucyę tę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Siano ma być odstawiane w wiązkach po 5 kilogramów; ciężar powrósła ze słomy przy sianie nie będzie wliczony w ciężar wiązek, nadto ma każdy oferent podać, jaką nadwyżkę zobowiązuje się oddać przy cetnarze metrycznym siana. Otawę (Grummet) wyklucza się od dostawy.

Odstawa siana ma się odbyć w składach zwyż wymienionego wojskowego magazynu według jego wskazówek.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jednak musi być w podaniu cen sprzedaży zawarunkowanem.

Przepisane zeszyty warunków (Usancen-Hefte) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1892.

OGŁOSZENIA.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 26/7			Tarnów z dnia 22 7			Rzeszów z dnia 22/7			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 22·7		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·90	9 30	—·—	—·—	—·—	8·25	8·50	8 90	—·—	—·—	—·—	—·—	8·50	9·50	—·—
Zyto	8 25	8 60	—·—	—·—	—·—	7·52	7·50	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	8·40	—·—
Jęczmień.	6·20	6·50	—·—	—·	—·—	6·50	5·60	6 50	nowy	—·—	—·—	—·—	6 25	6·75	—·—
Owies	7·50	7·80	—·—	—·—	—·—	7·15	5·60	7·50	—·—	—·—	—·—	—·	5·75	5·90	—·—
Groch	10 --	12·—	—·—	—·—	—·—	10 20	7·—	11·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	10·—	12 —	—·—	—·—	—·—	9·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	7·—	9·—	—·—	—·—	—·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	16·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·20	5·30	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	11·50	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	3·80	—·—
Siano z koniczyny .	2·—	2·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·60	3·50	—·—
Słoma	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	1·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·65	2·20	—·—
Kartofle hektolitr .	2 40	2·60	—·—	—· za	100kl	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95° .	78·—	82·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	17·35	17·37	—·—
Masło	—·80	—·90	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.